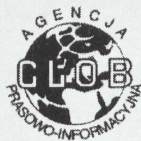


3



Beztlenowce

T.V

665

Rzeczpospolita

WARSZAWA

DZ. Nr

40

16-02-2001

22.20 Teatr

Beztlenowce

2 „Beztlenowce” to druga po „Nocy Helve-ra” telewizyjna inscenizacja sztuki (dwóch jednoaktówek) Ingmara Villqista. Urodzony w 1960 r. autor jest Polakiem, historykiem sztuki, nauczycielem akademickim. Jednym

NIE TYLKO FILMY

z niewielu naszych współczesnych dramaturgów, o którego sztuki zabiegają rodzime sceny. Skandynawski pseudonim, pod którym się ukrywa, pozwala mu bez skrępowania wypełniać tematyczne nisze — pisać o sprawach u nas wciąż jeszcze stanowiących tabu. Takie są właśnie telewizyjne „Beztlenowce” w reżyserii Łukasza Barczyka, opowiadające o dwóch parach homoseksualnych. Obie historie są zakomponowane w myśl starogreckiej zasady jedności czasu, miejsca i akcji. Bohaterkami „Kostki smalcu z bakaliemi” jest Pierwsza (Maja Ostaszewska), kobieta ok. 30-letnia oraz Druga (Małgorzata Hajewska-Krzysztofik), o dziesięć lat starsza. Reżyser pokazał zaskakującą szamotaninę wewnętrzną obu kobiet, które równie się kochają, co nią. Pikanterii ich związkowi dodaje fakt, że młodsza z par ma męża i dwójkę dzieci. Zwracają uwagę wysmakowane czarno-białe zdjęcia (Karina Kleszczewska), utrzymane w stylistyce szwedzkiego kina lat 60. Druga opowieść „Beztlenowce”, choć toczy się już w naszych czasach (i w kolorze), robi o wiele bardziej egzotyczne wrażenie. Lars (Artur Urbański) i Mag (Redbad Klynstra) wspólnie wychowują „własne” pięcioletnie niemowlę płci żeńskiej. Ciężką próbą dla obu mężczyzn okazało się nagłe pojawienie szesnastoletniej Karli (Karolina Gruszka)... córki Larsa z poprzedniego, heteroseksualnego związku.

JANUSZ R. KOWALCZYK